



RPw/53396/2019 P
Data: 2019-09-05

MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DN.WAN.5351.15.2019.1.PK

Warszawa, 3 września 2019 r.

BIURO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH	
WPŁ.	2019 -09- 05
ZAŁ. _____	NR _____

Pan
Stanisław Trociuk
Zastępca
Rzecznika Praw Obywatelskich

Szanowny Panie Rzeczniku,

odpowiadając na pismo z dnia 12 sierpnia 2019 r., nr VII.7033.36.2019.AMB, dotyczące możliwości jednoczesnego kształcenia się w więcej niż jednej szkole doktorskiej, uprzejmie informuję, jak poniżej.

Szkoła doktorska stanowi nową formę kształcenia doktorantów o szczególnym charakterze, nastawioną na uzyskiwanie osiągnięć naukowych, czego wyrazem jest oparcie kształcenia na indywidualnym planie badawczym. Jest ona co do zasady zupełnie odmienna od studiów wyższych. Jej wprowadzenie jest jednoznacznym odejściem od modelu studiów doktoranckich (nazywanych również studiami trzeciego stopnia), posiadającego liczne wady, wśród których należy wskazać m.in. coraz większe upodabnianie się studiów doktoranckich do studiów wyższych, ale z pominięciem zewnętrznej oceny jakości kształcenia, niską skuteczność kształcenia oraz brak adekwatnego wsparcia finansowego dla doktorantów. Nie jest też uzasadnione porównywanie rekrutacji do szkół doktorskich z rekrutacją na studia. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego przywołany w wystąpieniu Pana Rzecznika odnosił się do studiów wyższych. Szkoły doktorskie są z założenia strukturami interdyscyplinarnymi, umożliwiającymi uzyskanie zaawansowanych kompetencji transferowalnych – stanowią odpowiedź na potrzebę interdyscyplinarnego kształcenia przyszłych kadr naukowych oraz najbardziej wykwalifikowanych specjalistów, wspierają interdyscyplinarność w badaniach naukowych związanych z przygotowywanymi przez doktorantów rozprawami. Należy też zauważyć, że ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym

i nauce (Dz. U. poz. 1668, z późn. zm.) dopuszcza możliwość nadania stopnia doktora w dziedzinie (np. doktora nauk humanistycznych), bez wyszczególniania dyscypliny. Ustawa wprowadza więc nowe możliwości dotyczące interdyscyplinarnych rozpraw doktorskich na styku różnych zainteresowań badawczych kandydatów do stopnia. Brak takich możliwości w poprzednim stanie prawnym mógł skłaniać niektóre osoby do podejmowania prób uzyskania stopnia doktora w dwóch (lub więcej) różnych dyscyplinach i w ramach równoległe podejmowanych studiów doktoranckich.

Założenia systemu szkół doktorskich uwzględniają potrzebę radykalnego podniesienia skuteczności kształcenia doktorantów. Jak już wspomniano wyżej, niska skuteczność kształcenia była jedną z przesłanek odejścia od modelu studiów doktoranckich. W uzasadnieniu do projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wskazywano w tym względzie, że mimo dynamicznego wzrostu liczby doktorantów po 2008 r. (wzrost liczby doktorantów o 1/3, a uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich – o blisko 2/3) właściwie nie wzrosła liczba nadawanych stopni doktora, która zatrzymała się na poziomie 6 tysięcy rocznie. Zgodnie z przywoływanymi w Ocenie Skutków Regulacji danymi OECD (*Education at a Glance*, 2016), Polska, ze wskaźnikiem rozpoczynania studiów doktoranckich (*entry rate*) w ujęciu netto o wartości 3,14%, zajmowała dziesiąte miejsce wśród 33 państw OECD, dla których w momencie tworzenia projektu ustawy dostępne były wartości tego wskaźnika (średnia dla całej OECD to 2,50%). Sytuacja wyglądała zupełnie inaczej, jeśli chodzi o wskaźniki ukończenia studiów doktoranckich (*graduation rate*) w ujęciu netto. Polska, z wartością tego wskaźnika na poziomie 0,40%, zajmowała czwarte miejsce od końca w grupie 31 państw, a ostatnie wśród europejskich państw członkowskich OECD. Porównanie wartości tych dwóch wskaźników pokazuje, że w Polsce liczba osób kończących studia doktoranckie jest 8-krotnie mniejsza od liczby osób, które podejmują takie studia – w grupach wiekowych właściwych dla podejmowania i kończenia studiów doktoranckich (oba wskaźniki są w ujęciu netto). Jest to najgorszy wynik wśród 29 państw OECD, dla których dostępne są wartości obu wskaźników. Dla całej OECD średnia relacja liczby osób kończących studia doktoranckie do liczby osób podejmujących te studia wynosi 2/3. Na problem niskiej skuteczności studiów doktoranckich wskazywała także Najwyższa Izba Kontroli (w Informacji o wynikach kontroli. Kształcenie na studiach doktoranckich z 19 listopada 2015 r. /NIK, KNO.410.003.00.2015, nr ewid. 187/2015//P/15//025/KNO/).

Potrzeba zwiększenia skuteczności kształcenia doktorantów koreluje z koniecznością realizacji innego celu – zmierzenia się z problemem relatywnie niskiej liczby osób uzyskujących w Polsce stopień doktora. W ostatniej edycji rankingu *European Innovation*

Scoreboard Polska plasuje się na trzecim od końca miejscu pod względem nowo wypromowanych doktorów w relacji do liczby osób w wieku 25-34 lata. Tym samym celem nowego systemu powinno być uzyskanie stopnia doktora przez jak największą liczbę uczestników tego kształcenia w możliwie najkrótszym czasie. Także z tego powodu konieczne jest wprowadzenie rozwiązań pozwalających na skoncentrowanie wysiłku kandydata do stopnia, jak również wysiłku organizacyjnego i finansowego po stronie systemu.

Wprowadzenie nowego systemu kształcenia doktorantów jest przejawem polityki państwa nakierowanej na instytucjonalne i finansowe wspieranie młodych naukowców. Jest to szczególnie widoczne w kontekście uzyskania przez doktoranta obligatoryjnego wsparcia w postaci stypendium doktoranckiego, które jest w ramach modelu szkół doktorskich kluczowym instrumentem wspierającym zwiększenie skuteczności kształcenia. Każdy doktorant nieposiadający stopnia doktora będzie otrzymywał co miesiąc stypendium doktoranckie, którego wysokość w pierwszym okresie kształcenia będzie wynosiła co najmniej 37% wynagrodzenia profesora, a po miesiącu, w którym zostanie przeprowadzona ocena śródkresowa – co najmniej 57% wynagrodzenia profesora, wynoszącego aktualnie 6410 zł. Skala tego wsparcia jest tak duża i wyjątkowa w systemie prawa, że uzasadnia wprowadzenie regulacji racjonalizujących korzystanie z niej.

Ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce określa w art. 200 ust. 7, iż jednocześnie można być doktorantem tylko w jednej szkole doktorskiej. Należy podkreślić, że przepisy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie ustanawiają generalnego zakazu ubiegania się o więcej niż jeden stopień naukowy doktora w jednym czasie. Ustawa przewiduje dwa tryby ubiegania się o uzyskanie tego stopnia: kształcenie w szkole doktorskiej oraz tryb eksternistyczny (uregulowany ramowo w art. 217 ustawy). Ustawa nie przewiduje zakazu łączenia tych trybów. Rozwiązanie zawarte w art. 200 ust. 7 nie ogranicza również możliwości wyboru szkoły doktorskiej. Nie oznacza ono bowiem zakazu wzięcia udziału w rekrutacji do większej liczby szkół doktorskich. Oznacza natomiast konieczność wyboru tylko jednej z nich – w przypadku pozytywnego zakończenia przez kandydata więcej niż jednego procesu rekrutacji.

Nieuprawniony jest zarzut naruszenia konstytucyjnego prawa do nauki (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP). Obowiązująca regulacja w pełni respektuje prawo każdego, kto spełnia określone prawem warunki, do nauki w szkole doktorskiej. W szczególności ustawa nie wyłącza żadnej arbitralnie określonej kategorii osób spod jej regulacji, wskazuje jedynie, że określony tryb kształcenia jest dostępny w zracjonalizowanym zakresie. Jest to

uzasadnione wymogami związanymi z zapewnianiem wysokiej jakości i skuteczności kształcenia doktorantów, potrzebą zwiększenia liczby osób posiadających stopień doktora, a także koniecznością racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi przeznaczonymi na naukę. Należy zaznaczyć, że koszty kształcenia doktorantów nie ograniczają się wyłącznie do kosztów związanych z wypłacaniem stypendium doktoranckiego. W ich skład wchodzi również koszty związane m.in. z prowadzeniem przez doktorantów badań naukowych, zapewnieniem opieki naukowej, wynagrodzeń z tytułu prowadzenia zajęć dydaktycznych czy niekiedy również staży zagranicznych dla doktorantów. Brak regulacji ustawowej w omawianym zakresie powodowałby niedostępność tej formy kształcenia dla wielu osób, co z kolei mogłoby prowadzić do uznania, że państwo w realnym wymiarze nie zapewnia im realizacji ich konstytucyjnych praw i świadomie ogranicza potencjalną liczbę najbardziej wykwalifikowanych specjalistów oraz przyszłych badaczy.

Z wyrazami szacunku

Z up. Ministra
PODSEKRETARZ STANU


dr hab. Sebastian SKUZA